GAZETA POLSKA
W BRAŻYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracj'a
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 1 | Kurytyba, Sroda dnia 5 Stycznia 1927 | Rok XXXVI

W sprawie rejestracji obywateli polskich.

W dzisiejszym numerze „Gazety Polskiej" umieszczony jest komunikat Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie z zawiadomieniem o rozpoczęciu nowej rejestracji obywateli polskich, mieszkających w stanach Paraná, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso.

Poprzednia rejestracja, rozpoczęta przez Konsulat polski w Kurytybie w roku 1920 miała znaczenie więcej moralne i statystyczne i nie może, w myśl odnośnych przepisów rządu polskiego, służyć za podstawę do wydawania aktów urzędowych lub administracyjnych. Natomiast rejestracja obywateli (matrykuła), która będzie obecnie rozpoczęta przez Konsulat polski w Kurytybie będzie miała podstawę do uzyskania dokumentów czy to urzędowych czy administracyjnych, gdyż zarejestrowanemi mogą być tylko te osoby, które udowodnią prawa swoje do obywatelstwa polskiego dokumentami wymaganymi ustawą o obywatelstwie polskiem. Gdyby który z obywateli polskich, już dawniej zarejestrowanych w konsulacie, chciał teraz na nowo zarejestrować się, musi zgłosić się do Konsulatu z odpowiednimi dokumentami, a jeżeli tych dokumentów nie posiada, powinien zwrócić się do Konsulatu z prośbą o wyjednanie mu u władz polskich odnośnych dokumentów, na podstawie których zostanie następnie zapisany w konsulacie do rejestru obywateli polskich.

Zapisywanie do rejestru obywateli polskich jest obowiązkiem każdego obywatela polskiego i lekceważyć sobie tego nie wolno. Pozatem osoba, która zapisze się w rejestrze Konsulatu jako obywatel polski, nabywa praw których wartość i znaczenie jest bardzo cenne a nie pociąga za sobą żadnych ciężarów. Przedewszystkiem zarejestrowany obywatel polski nabywa prawa do opieki Konsulatu tu na obczyznie, opieki, której Konsulat polski nie może udzielić obywatelowi, który się nie zarejestrował.

Dotychczas Konsulat polski w Kurytybie, w przeciwieństwie do konsulatów innych państw, które rejestracji swych obywateli bezwzględnie wymagały i wymagają, — licząc się z uczuciami patrjotycznemi, był pod tym względem bardzo wyrozumiałym i przy załatwianiu rozmaitych spraw naszych rodaków nie wymagał od nich poprzedniego wylegitymowania się z praw do obywatelstwa polskiego.

Obecnie jednak, wobec nowej ustawy o obywatelstwie polskiem, dotychczasowa wyrozumiałość i względność Konsulatu musi ustać i wszelka interwencja w sprawie jakiejś osoby nie zarejestrowanej na podstawie wymaganych dokumentów, będzie musiała ulec kilkumiesięcznej zwłoce, potrzebnej do wydobycia z kraju dokumentów, niezbędnych do udowodnienia obywatelstwa polskiego danej osoby.

Aby więc w przyszłości — w razie konieczności interwencji Konsulatu w jakiejś sprawie (spadkowej, sądowej, podatkowej, osobistej i t. p.) — nie być narażonym na zwłokę, która często może pociągnąć za sobą straty materjalne, radzimy Szan. Rodakom, a przedewszystkiem naszym Prenumeratorom i Czytelnikom, aby zaraz postarali się o potrzebne dokumenty i na ich podstawie zapisali się w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie do rejestru obywateli polskich.

Nakoniec zaznaczamy, że stosunek obywatela do swego państwa nie powinien być tylko uczuciowy, lecz także formalny, a tej formalności dopełnia każdy obywatel przez zapisanie się do rejestru obywateli swego państwa, co nadto leży w interesie własnym każdego obywatela, a nie w interesie wyłącznie Państwa polskiego lub Konsulatu, jak to nieraz mylnie się przypuszcza, — a prowadzenie rejestrów obywateli ma na celu jedynie umożliwienie Państwu, za pośrednictwem swych konsulatów, wykonywanie opieki nad swymi obywatelami, mieszkającymi poza granicami Państwa i załatwienie ich spraw wszelkiego rodzaju.

Bliższe wyjaśnienia o tej rejestracji znajdą Szanowni Rodacy w komunikacie Konsulatu.

Redakcja.

Wiadomości ze świata

FRANCJA.

— STRASZNE SKUTKI OBŁĘDU. Wstrząsające wrażenie wywołało w Paryżu odkrycie przerażającego w swej grozie faktu, że w samem centrum najkulturalniejszej ze stolic Europy przez sześć lat mógł istnieć straszny ogród udręczeń, w którym nieszczęsną ofiarę torturowano w nieludzki sposób bez jakiejkolwiek interwencji z czyjejkolwiek strony. W tej zaiste zdumiewającej historji najostrzejsze zarzuty padają pod adresem władz, które przez niedbalstwo i wadliwe zorganizowanie opieki nad umysłowo chorymi, umożliwiły szaleńcowi jego straszliwe czyny, odkryte dopiero dzięki przypadkowi.

Przed kilku laty urzędnik kolejowy Leon Duboin został spensjonowany ze względu na występujące u niego wyraźne objawy obłąkania. Od tej chwili nikt nie zatroszczył się o roztoczenie opieki nad człowiekiem uznanym za umysłowo chorego. Duboin zresztą, prócz stronienia od ludzi i niezwykłej gwałtowności, objawianej przy lada okazji wobec współmieszkańców domu, i wogóle osób, z któremi się zetknął, zachowywał się zupełnie normalnie. Sam odbierał co miesiąc swą emeryturę, sam załatwiał wszelkie zakupy domowe, jako też sprawy gospodarskie. Żony jego natomiast nigdy nie widywano, gdyż według twierdzenia męża, była ona ciężko chora i nie opuszczała łóżka. Wprawdzie bardzo często z mieszkania, do którego Duboin nigdy nikogo nie dopuszczał, dochodził odgłos jęków i bolesnych krzyków, lecz Duboin zapytywany oświadczył, że to cierpienie żony jest połączone z atakami gwałtownych bólów, które wydobywają z jej piersi te krzyki i jęki. I rzecz naprawdę dziwna, świadcząca o zobojętnieniu ludzi na sprawy cudze, będącem cechą wielkomiejskiego życia — nikt nie troszczył się o bliższe zbadanie tajemnicy tych zamkniętych drzwi, zwłaszcza, że nie było przyjemnie narażać się na opryskliwość i grubiaństwo półgłówka. Aż dopiero, gdy Duboin przestał od kilku miesięcy uiszczać czynsz, a nagabywany przez dozorcę domu, pewnego razu zagroził mu rewolwerem, uznała ta oficjalna persona za stosowne uwiadomić władze policyjne o dziwnych sprawach, rozgrywających się prawdopodobnie w domu „warjata". Wskutek tego doniesienia udali się agenci policyjni do domu, gdzie mieszkał Duboin i zażądali w imieniu prawa otwarcia drzwi mieszkania. Gdy to nie poskutkowało, wyważono drzwi przemocą, a gdy weszli do mieszkania, oczom ich przedstawił się przerażający widok.

W kącie pokoju uwiązana łańcuchem przy łóżku, ze skrępowanemi rękami, kuliła się naga kobieta szkielet. Na całem ciele nieszczęśliwej widać było straszliwe blizny i rany, niektóre jeszcze nabiegłe świeżą krwią. Na stole leżały narzędzia tortur: knuty z żelazami na końcach, szpicrózgi, kije i pogrzebacze. Na widok wchodzących nieszczęśliwa zaczęła wydawać przeraźliwe okrzyki trwogi, kuląc się jak wylękłe zwierzę. Jak się okazało, była to żona Duboina, którą szaleniec katował bezkarnie przez lat sześć, aż nieszczęsna kobieta pod wpływem tortur utraciła zmysły. Szaleńca, którego lekarze-psychjatrzy uznali za nieuleczalnego warjata, oraz jego nieszczęsną ofiarę przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych. Cała prasa, jako też publiczność nie szczędzą wyrazów najwyższego oburzenia, zwróconego przedewszystkiem przeciw dyrekcji kolei Paryż-Lyon-Marsylja za zaniedbanie odpowiednich zarządzeń, aby unieszkodliwiono człowieka, spensjonowanego na podstawie stwierdzonej u niego choroby umysłowej. Fakt ten świadczy i o tem, że człowiek wśród ludzi nie jest bezpieczniejszy, niż na odludnej pustyni.

ANGLJA.

— KS. WESTMINSTERU PRZESZEDŁ NA KATOLICYZM. Według dziennika londyńskiego „Westminster Gazette", jeden z największych magnatów angielskich, książę Westminsteru, przechodzi na katolicyzm.

Książę miał się zwrócić do papieża z prośbą o unieważnienie pierwszego swego małżeństwa, aby mógł być przyjęty na łono Kościoła katolickiego.

Wiadomości z Polski

— PROTEST DZIENNIKARZY. Dnia 11 listop. 1926 na posiedzeniu syndykatu dziennikarzy warszawskich, przyjęto uchwałę stwierdzającą, iż rozporządzenie rządu z dnia 4 listopada w sprawie represji prasowych jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną ze zdobyczy demokratycznych. Rozporządzenie narusza także zasadę obejmowania spraw prasowych i ewentualnych przestępstw przez kompetencje sądów, oddaje orzecznictwo władzom administracyjnym, co nie zapewnia bezstronności decyzji. Rozporządzenie narusza prawo prasy zachowania tajemnicy redakcyjnej. Uchwałę podpisał zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich oraz wydawcy 17 pism codziennych, wychodzących w stolicy, w tem również 2 pisma rządowe jak „Epoka" i „Głos Prawdy".

— NIEBYWAŁE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE. Obecna sytuacja barometryczna, złożona z obszaru wysokiego ciśnienia na południu i południowym wschodzie Europy i niżów barometrycznych, przesuwających się nad Europą północną, stwarzała nader pomyślne warunki dla trwania ciepłych a suchych wiatrów południowych oraz słonecznej pogody, zwłaszcza w Polsce, leżącej dość daleko od obszaru układów niżowych. To też tegoroczny listopad był dotąd niebywale ciepły. Srednia temperatura tego miesiąca dla Warszawy, liczona do dnia 23-go wynosiła 9 do 9 C. Posiadając notowania warszawskie od roku 1779, możemy stwierdzić, że jest to temperatura średnia listopada, która przekroczyła znacznie średnią normalną, wynoszącą 2.2C. W latach 1779, 1789, 1793, 1801, 1807, 1825, 1830 1877, 1898 i 1900 średnia temperatura w listopadzie wynosiła ponad 4C, w 1899 i 1906 ponad 5C i wreszcie w 1922 ponad 6C. Zatem temperaturę średnią nieco wyższą ponad 6C notowano zaledwie raz jeden w ciągu całego, niemal 150-letniego okresu systematycznych notowań temperatury w Warszawie. Temperatury około 8 nie notowano jeszcze ani razu; listopad zeszłoroczny był więc prawdopodobnie najcieplejszy w całem 150-leciu. Południowa część Polski, a mianowicie Kraków, mający średnią temperaturę wyższą ponad 5C — 3 razy (1869, 1898 i 1900), ponad 6C — dwa razy (1872 i 1906). W zeszłym roku temperatura średnia listopada wynosiła w Krakowie około 9C; co było znowu zjawiskiem wyjątkowem w ciągu całego stulecia.

Że jednak w Polsce zdarzały się nietylko pojedyńcze miesiące jesienne, lecz nawet całe okresy zimowe nadzwyczaj ciepłe, stwierdza kronika Długosza; np. zapisał pod r. 1412 brzmi: „Zima w tym roku nadzwyczaj była ciepła, bez żadnego przymrozku i szronu tak iż w Litwie nawet, kraju zimnym i mroźnym, około święta Oczyszczenia N. Panny (2 lutego) ludzie mieli już jarzyny do jedzenia i kwiaty, co za dziwowisko wielkie uważano". Również zima r. 1466—7 była ciepła, „jakiej nie było przykładu".

Wyszedł z druku
Polski elementarz
Konstantego Lecha
Wydanie drugie.

Jeden egzemplarz: 3$000
W większej ilości: 2$500

Wysyła się jedynie po otrzymaniu należności.

Polecamy także:
Zeszyty szkolne (100 sztuk 14$) tabliczki szkolne i inne przybory

B. Mikoszewski i Ska, Kurytyba Rua Barao do Serro Azul 6

Elementarze są także do nabycia w redakcji »Gazety Polskiej«.

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że w styczniu będą w dalszym ciągu prowadzone pertraktacje dla zawarcia traktatu handlowego między Polską i Niemcami.

— Poselstwo polskie w Londynie ogłasza, że w następstwie prowadzonych dotychczas pertraktacji między przedstawicielami Polski i Niemiec podpisano już szereg układów, a między niemi i układ w sprawie emigracji robotników rolnych obu państw.

Została także załatwiona, ku zadowoleniu obu stron, sprawa narodowości mieszkańców na terytorjach spornych.

Nakoniec zawiadamia Poselstwo polskie w Londynie, że pertraktacje dla zawarcia traktatu handlowego między Polską i Niemcami

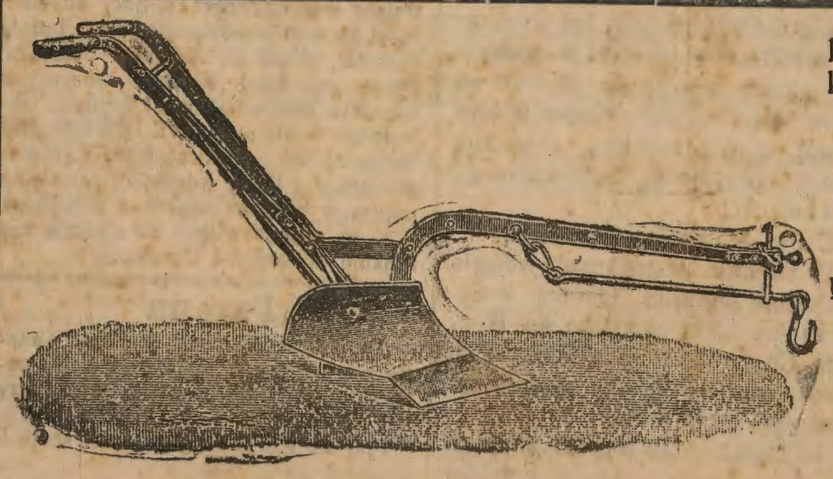

BERNEFUGO jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Paranę w firmie

SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA
Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Posiada zawsze na składzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia kuchennne, żelazne jak garnki, kociołki, rondle etc., noże, widelce, etc. etc.

Aparaty do sadzenia kukurydzy.

Poleca oryginalne polskie sieczkarnie bębenkowe i amerykańskie opielacze „Planet" bardzo tanie.

zostaną wszczęte na nowo po świętach Bożego Narodzenia.

— Telegrafują z Poznania do Berlina, że wielka masa wieśniaków z okolicy miała napaść na żydowskie przedmieście Poznania, gdzie rozbiła wiele okien i pobiła wielu mężczyzn, kobiet i dzieci i dopuściła się wielu innych nadużyć.

Dwudziestu żydów zostało ciężko poranionych. Napastnicy rozrzucili ulotki, w których wzywają rząd o zarządzenie środków przeciw żydom.

(Wiadomość ze źródła niemieckiego, mająca na celu jak zwykle, szkalowanie Polski. P. R.)

— Korespondenci pism francuskich w Warszawie wysłali do Paryża informacje, że w niektórych warszawskich kołach politycznych wszczęto na nowo dyskusje w sprawie zmiany formy rządów.

Mówiono także i o tem, aby nalegać na marszałka Piłsudskiego, aby przyjął tron polski, jako nagrodę za usługi oddane przez niego Polsce.

LITWA. Z Berlina donoszą, że są alarmujące wiadomości nadesłane z Litwy o ruchu rewolucyjnym, który zdaje się zwracać przeciw niemcom. Nowy rząd litewski miał podobno postanowić wypędzenie z Kłajpedy wszystkich niemców, tam mieszkających.

Rząd kowieński wydał już także wielu niemcom wpływowym nakaz opuszczenia Litwy do 1 stycznia 1927, skutkiem czego rząd niemiecki wysłał do rządu litewskiego energiczną notę, żądającą natychmiastowego wyjaśnienia przyczyn wydalenia tych niemców z terytorjum Litwy, sprzeciwiającego się układowi, zawartemu w roku ubiegłym między Litwą i Niemcami.

— Wiadomości nadesłane z Kowna do Berlina zawiadamiają, że litewski Sąd wojenny skazał na karę śmierci czterech komunistów za działalność rewolucyjną.

Wyrok został natychmiast wykonany.

— Ambasador litewski w Moskwie zawiadomił rząd sowiecki, że nowy rząd litewski nie ma zamiaru zmieniać swej polityki w stosunku do Rosji i że niedawno zawarty traktat litewsko-sowiecki będzie uszanowany.

FRANCJA. Donoszą z Berlina, że francuski Sąd wojenny wojsk okupacyjnych w Landau uwolnił od winy porucznika francuskiego Rouciera, który przed kilku miesiącami w Germesheim zabił pewnego niemca, a dwóch innych poranił. Zarazem Sąd ten zasądził na karę więzienia od dwóch lat do dwóch miesięcy wszystkich niemców, którzy brali udział w napadzie na oficerów francuskich.

Przewodniczący Sądu wojennego, generał Guillaumat przedłożył prezydentowi Republiki francuskiej wniosek o złagodzenie kary zasądzonym niemcom.

— Donoszą z Paryża, że prezydent Republiki p. Doumergue ułaskawił wszystkich niemców zasądzonych na karę więzienia przez Sąd wojenny w Landau.

Ułaskawienie to sfery niemieckie przyjęły z wielkiem zadowoleniem.

— Donoszą z Paryża, że temperatura obniżała się znacznie w całej Francji, a szczególnie na południu i spowodowała śmierć kilku osób. Rzeka Loara zamarzła. W Etienne termometr wskazywał temperaturę 12 stopni a w Chermont 16 stopni poniżej zera.

— Z powodu zwiększającej się ilości bezrobotnych francuski gabinet ministerjalny zebrał się dnia 28 grudnia pod przewodnictwem prezydenta Republiki p. Doumergue, aby radzić nad środkami zapobiegawczemi.

Prawdopodobnie będą zarządzone roboty publiczne w rządowym zakresie administracyjnym, przy których zajęci będą bezrobotni.

Według ostatnich obliczeń znajduje się w Paryżu około 10 tysięcy bezrobotnych, a około 30 tysięcy na prowincji — podczas gdy w miesiącu październiku nie było we Francji ani jednego bezrobotnego. (A u nas w Polsce? P. R.)

— Z Paryża telegrafują, że między Francją i Niemcami został zawarty układ w sprawie sekwestracji majątków niemieckich.

— Według spisu ludności za rok 1926 posiada Francja obecnie 40 miljonów 743 tysięcy i 851 mieszkańców, to jest o 1.500.000 więcej niż w roku 1922

Liczba obcokrajowców, mieszkających we Francji dochodzi do 2 miljonów.

NIEMCY. Dzienniki niemieckie donoszą, że w dalszym ciągu trwają pertraktacje między prezydentem republiki i przywodcami partji politycznych w sprawie utworzenia nowego gabinetu ministerjalnego.

W kołach politycznych są zdania, że jeżeli nie zostanie utworzony rząd administracyjny bez zabarwienia politycznego, to prezydent republiki, marszałek Hindenburg obejmie rządy dyktatorskie zgodnie z prawem, jakie mu udziela konstytucja.

— Rząd niemiecki jest zadowolony z udzielenia ułaskawienia przez prezydenta Republiki francuskiej niemcom, zasądzonym przez Sąd wojenny w Landau za napad na oficerów francuskich w Germersheim.

Prasa niemiecka zauważa, że postępowanie rządu francuskiego jest znaczące i że ułatwi niezawodnie zbliżenie się francusko-niemieckie.

— W Berlinie krążą pogłoski w kołach politycznych, że p. Stresemann, minister spraw zagranicznych ostatniego gabinetu, który się podał do dymisji, ma być zaproszony do utworzenia nowego gabinetu ministerjalnego, w którym jednak nie będzie figurował minister obrony krajowej, generał Gessler. Wymieniają także księcia Ottona Bismarka, bratanka żelaznego kanclerza, jako przyszłego kanclerza państwa niemieckiego!

STANY ZJEDNOCZONE. Z Nowego Jorku donoszą, że pożyczka Brazylji dla ustalenia monety nie będzie mogła być dokonaną w Anglji, gdyż te wszystkie kapitały, jakie ma do dyspozycji, użyje dla przedsiębiorstw angielskich, skutkiem czego Brazylja zwróci się prawdopodobnie o pożyczkę do Stanów Zjednoczonych. Bankierzy nowojorscy, według opinji amerykańskiej, udzielą chętnie tej pożyczki Brazylji, jako podstawy do naprawy finansów brazylijskich.

Amerykańskie sfery finansowe zapatrują się przychylnie na zmianę systemu monetarnego w Brazylji.

— Dziennik nowojorski »Herald Tribune« uważa nowego prezydenta Brazylji dra Washingtona Luiz'a, jako jednego z najzdolniejszych szefów państwa i przepowiada większy rozwój dla świata w przyszłości przy pomocy Ameryki Potudniowej, dodając, że Brazylja przy swym ogromnym obszarze i różnorodnych środkach materjalnych ofiaruje w tym rozwoju większe możliwości, niż którakolwiek inna republika południowo-amerykańska.

WŁOCHY. Z Rzymu telegrafują, że rząd włoski zaprowadził oficjalnie »kalendarz faszystowski«, który zaczął się już liczyć od dnia 28 grudnia 1926.

Wszystkie dokumenty urzędowe, artykuły i t. p. będą odtąd oprócz zwykłej daty nosiły datę kalendarza faszystowskiego.

— W Kalabrji spadły tak ogromne śniegi, że stada bydła musiano przeprowadzić na doliny w okolicy rzeki Tacina w pobliżu miasta Catanzan.

Stado zgłodniałych wilków napadło na liczne stada dzików i wiele z nich pożarło.

HOLANDJA. Z Batawji (Wyspy holenderskie) donoszą, że Trybunał sprawiedliwości tego miasta skazał na karę śmierci trzech awanturników, którzy przed niedawnym czasem zamordowali podczas buntu agenta policji.

„Galenogal", potężny czyściciel krwi, spreparowany według recepty znanego lekarza angielskiego dra Frederica W. Romano, jest jedynem lekarstwem zalecanem dla zniszczenia syfilisu we wszystkich jego objawach i perjodach. Jego skutek jest pewnym, szybkim i bezpiecznym. Prawie od pół wieku jest używany z zadziwiającym rezultatem.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia numer poprzedni »Gazety Polskiej« wyszedł zmniejszony o dwie strony, z powodu święta Nowego Roku i numer dzisiejszy wychodzi również zmniejszony, a także z powodu święta Trzech Króli numer następny wyjdzie zmniejszony o dwie strony,

— Odwiedziła naszą redakcję przyrodniczka p. Michalina Issakowa, wdowa po znanym zaszczytnie w Polsce i za granicą entomologu śp. Juljuszu. Pani Issakowa przybyła do Brazylji względnie do Parany, aby tutejszymi okazami owadów i motyli wszelkiego rodzaju i gatunku wzbogacić Polskie Państwowe Muzeum Przyrodnicze.

Dotychczasowe zbiory p. Issakowej, opracowane przez nią samą, zawierają około 20 tysięcy owadów, ale przeważnie krajowych.

Ponieważ zbieranie owadów będzie dla p. Issakowej, jako dla kobiety, połączone z wielu trudnościami, dlatego zwracamy się do Szanownych Rodaków, a szczególnie do Towarzystw i p. p. nauczycieli z uprzejmą prośbą, aby naszej szanownej i uczonej rodaczce starali się dopomóc i pracę jej ułatwić, już to wskazując jej okolice, obfitujące w owady, już to zbierając dla niej okazy owadów i motyli przez nią wskazanych.

Pani Issakowa posiada zaszczytne rekomendacje ze strony władz i instytucji naukowych w kraju. Praca jej jest pod każdym względem poparcia godną, — nie wątpimy więc, że nasi Szanowni Rodacy przyjmą ją gościnnie i serdecznie i nie odmówią jej swego poparcia i pomocy.

Za wizytę, p. Issakowej uprzejmie dziękujemy.

— W sam dzień Nowego Roku wieczorem, po dłuższej i dolegliwej chorobie, zaopatrzony S. S. Sakramentami, zasnął w Panu *śp. Konrad Chyła*, przeżywszy zaledwie lat 46.

S. p. Konrad był typem zacnego, uczciwego i szlachetnego obywatela, jakich dziś coraz rzadziej się spotyka. Uczynny, nie umiejący nikomu niczego odmówić, kochany i szanowany był przez wszystkich. To też śmierć jego głęboko zasmuciła nietylko jego zacną, poczciwą żonę, dzieci i rodzinę, ale także liczny zastęp jego przyjaciół, którzy w czasie jego kilkutygodniowej choroby masami dowiadywali się o jego zdrowie i do ostatnich chwil życia jego nie tracili nadziei, że Bóg raczy mu przywrócić zdrowie i jeszcze długie lata pozwoli żyć dla swej ukochanej rodziny.

Pan Bóg jednak inaczej zarządził i zabrał go do Siebie, aby mu dać nagrodę za życie dobrego katolika, wzorowego męża i troskliwego ojca.

Pogrzeb śp. Konrada odbył się dn 2 b. m. o godz. 2 i pół po południu. Zwłoki odwieziono na kolonję Orleans i tam w grobie familijnym na wieczny spoczynek złożono. Pogrzeb jego był wymowną manifestacją przyjaźni i szacunku, jakimi zmarły śp. Konrad za życia się cieszył. Wzięła w nim udział, oprócz rodziny, tysięczna rzesza przyjaciół, serdecznie go opłakujących.

Cześć Jego zacnej pamięci.

W smutku pogrążonej wdowie i dzieciom sierotom, jakoteż wszystkim krewnym zmarłego śp. Konrada Chyły redakcja »Gazety Polskiej« przesyła wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

— Dnia 3 b. m. o godz. 9 przedpołudniem odbyło się w polskim kościele parafjalnym św Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne ZA SPOKÓJ DUSZY SP. HRABIEGO KSAWEREGO ORŁOWSKIEGO, pierwszego Posła polskiego przy rządzie brazylijskim.

W nabożeństwie tem wziął udział Najprzew. ks. arcybiskup D. João Braga, O. O. misjonarze ks. Rzymełka i ks. Piasecki i O. O. Franciszkanie, których zespół choralny odśpiewał pięknie żałobne pieśni »Dies irae« »Requiescat« i inne. Mszę żałobną odprawił przy asyście wszystkich obecnych kapłanów ks. proboszcz Stanisław Trzebiatowski. Ceremonje przy katafalku odprawił ks arcybiskup D. João Braga.

Na nabożeństwo przybyli: pan Konsul Zbigniew Mizke z małżonką, reprezentant Pana Prezydenta stanu dra. Munhoz da Rocha, przedstawiciele ciała konsularnego i prasy brazylijskiej i polskiej, deputowany p. Modest Falarz, sekretarz Konsulatu p. Szuber i liczna kolonja polska, która swoją obecnością na nabożeństwie uczciła w wymowny sposób pamięć tego dostojnego i czcigodnego przedstawiciela naszej Ojczyzny.

— Wielkie przedstawienie teatralne urządzają dnia 15 stycznia br. artyści Teatru Związku Polskiego w Kurytybie pod dyrekcją p. Zygmunta Robaka. Odegraną będzie 4 aktowa komedja Zygm. Przybylskiego pod tytułem »Wicek i Wacek«.

— Do poprzedniego numeru dołączony został KALENDARZ SCIENNY NA ROK 1927, jako bezpłatny dodatek.—Ponieważ nam jednak kilkanaście sztuk zabrakło, wysłaliśmy pewną ilość gazet bez tego kalendarza. Jeżeli więc ci prenumeratorowie życzą sobie koniecznie posiadać nasz kalendarz na rok 1927 niech zwrócą się do nas, a wyślemy im go bezpłatnie przy najbliższym numerze »Gazety Polskiej«.

Szkoła polska S.S. Rodziny Marji
W KURYTYBIE

rozpocznie naukę dnia 10 stycznia 1927 roku.

1 Przy ulicy Aquidabam

1-sza i 2-ga klasa mieszana (dla chłopców i dziewcząt) 3-cia, 4 ta, 5-ta i 6-ta klasa tylko dla dziewcząt z programem przygotowawczym do Szkoły Normalnej

Przy szkole otwarty jest **Internat dla dziewcząt**, które mają zamiar uczęszczać do szkół innych. Opłata za internat według umowy. Za używanie fortepjanu płaci się osobno. Na życzenie będą także udzielane lekcje malowania na płótnie, hafto, kroju i robót ręcznych.

2 W nowej szkole przy ulicy Paula Gomes

1-sza i 2 ga klasa mieszana (chłopcy i dziewczęta) 3-cia i 4 ta klasa wyłącznie dla chłopców. Religji uczyć będzie ks. proboszcz Stanisław Trzebiatowski.

Ochronka dla mniejszych dzieci będzie istnieć albo przy polskim kościele, albo w nowej szkole przy ulicy Paula Gomes, zależnie od tego, gdzie więcej się dzieci zgłosi.

Opłata miesięczna:

W ochronce od dziecka	1$000 miesięcz		IV klasa od dziecka		5$000 miesięcz.
I klasa	2$000		V		6$000
II	3$000		VI		8$000
III	4$000				

Dla chłopców, 5-ta, 6-ta i 7-ma klasa istnieje w Szkole Średniej im. Henryka Sienkiewicza.

WICEK I WACEK

Znakomita komedja Z. Przybylskiego

Dnia 22 stycznia — publiczność kurytybska będzie miała sposobność poznania najznakomitszej komedji polskiej, tryskającej iście polskim, nie frasobliwym, zdrowym humorem, jaką jest „Wicek i Wacek" Zygmunta Przybylskiego. Próby z tej świetnej komedji już przeszło od miesiąca się rozpoczęły pod fachową i sprężystą reżyserję Tadeusza Morozowicza art. teatru Warszaw. Udział w sztuce przyjmują, poza najzdolniejszymi amatorami naszego miasta—nowoprzybyli artyści P. P. Z. Faliszewska, S. Jarszewska (teatr. Wielki, Poznań) St. Zieliński, T. Morozowicz i inni.

Po przedstawieniu Wielki Bal pod nazwą

NOC WENECKA

tysiące niespodzianek między innemi: Dział koncertowo-humorystyczny, tańce, Piosenki, Monologi, Kuplety, pozatem: Poczta japońska! Konkurs taneczny o nagrody! Wojna balonami! Confetti, Serpentiny i inne! NOWE DEKORACJE! Tańce na sali pod kierunkiem T. Morozowicza. — Bilety wcześniej zamawiać można w Związku polskim u p Wróbla.

Niech nikogo w dniu 22 stycznia nie brakuje w Związku Polskim.

Parana

— W pewnej kawiarni w Ponta Grossie rozegrał się w noc Sylwestrową ponury dramat, którego ofiarą padły trzy ludzkie istnienia.

Przy wejściu do tej kawiarni spotkali się dwaj starzy wrogowie, szofer Joaquim Fiskal miejski. Po wymianie kilku słów obelżywych, spowodowanych nałożeniem kary pieniężnej na szofera przez fiskala, szofer, aby zemścić się na fiskalu, którego serdecznie nienawidził, wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer i wystrzałem z niego ranił śmiertelnie swego wroga, który jeszcze miał na tyle siły, że dobył również rewolweru i strzelił z niego do szofera. Do akcji wmięszali się przyjaciele i znajomi szofera i fiskala i rozpoczęła się strzelanina, której ofiarami padły trzy osoby zabite a cztery odniosły poważne poranienia. Tragedja ta bardzo smutne wrażenie wywarła na mieszkańcach Ponta Grossy.

S. Catharina

— Donoszą z Florianopolis, że w bieżącym miesiącu mają się rozpocząć prace około budowy drogi kołowej, która połączy stolicę stanu Florianopolis z miasteczkiem Tubarão, które jest centralnym punktem produkcyjnym południowej części stanu Sta Catharina.

Studja techniczne dla budowy tej drogi zostały już ukończone.

Rio de Janeiro

— Z Rio de Janeiro zawiadamiają, że pan Prezydent Republiki dr. Washington Luiz ukończył już redakcję projektu regulaminu Kasy Stabilizacyjnej, dla nowej monety, która na razie funkcjonować będzie w Kasie Amortyzacyjnej. Projekt ustawy monetarnej ustanawia dwie agencje, które przyłączone zostaną — jedna do Delegacji Skarbowej w Londynie a druga do generalnego konsulatu Brazylji w Nowym Jorku. — Kasa stabilizacyjna otrzyma złoto w sztabach lub monecie wymiennej. Nie będzie operowała na giełdzie.

Jej działalność będzie polegała przedewszystkiem na utrzymaniu kursu, ustanowionego przez ustawę, nie dopuszczając do upadku wartości monety. Zniżka lub utrata wartości będzie unikaną przez bank państwowy „Banco do Brasil", który w razie potrzeby będzie mógł użyć zapasu złota, który obecnie gwarantuje emisję banknotów. Równocześnie z dekretem, ustanawiającym regulamin dla kasy stabilizacyjnej rząd upoważni „Banco do Brasil" do operacji giełdowych na rachunek skarbu państwa.

„Banco do Brasil" zachowa swoją emisję, jednak rząd nie ma zamiaru powiększania tej emisji.

— **Poświęcenie nowej Szkoły Sióstr Rodziny Marji przy ul. Paula Gomes**, na które zaprasza się wszystkich Szan. Rodaków, odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia 1927 o godz. 3 popołudniu.

Poświęcenia dokona Najprzew. ks. arcybiskup D. João Braga.

Haim Majer Hempel urodzony w roku 1903 w Przytyku, powiatu Radomskiego, syn Icka i Hindy z Weberów, przybył do Brazylji w roku 1910 i Lach Sender urodzony w roku 1902 w Białymstoku, syn Nochima i Ruchli z Kurcmanów, opuścił granice Polski w roku 1922 i ma przebywać w Brazylji — winni zgłosić się w ważnej osobistej sprawie w możliwie krótkim czasie w Konsulacie Rzeczyp. Polskiej w Kurytybie.

Konsul Rzeczyp Polskiej: Miszke.

T wo Fryderyka Szopena

Towarzystwo im. Fryderyka Szopena zawiadamia, że w dniu 3 stycznia 1927 r. rozpoczęła się nauka Rytmyki.

Lekcje odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 4 tej do 6-tej po południu w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho N. 78

August Kawecki—2-gi sekretarz

Tow. „Tadeusz Kościuszko" i Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza swoich członków na roczne Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 16-go stycznia 1927 bez względu na ilość członków, na którym nastąpi wybór nowego Zarządu na rok 1927

Sekretarz — Adam Trojan

Wacław Tomaszewski

profesor śpiewu i gry na skrzypcach

ul. Augusto Stellfeld 155

Kurytyba

udziela lekcji śpiewu i gry na skrzypcach

po cenach przystępnych

Nº. 1185/26.

Komunikat

Konsulat R. P. w Kurytybie podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że rozpoczął obecnie rejestrowanie obywateli polskich, mieszkających w obrębie okręgu konsularnego (stany Paraná Santa Catharina; Rio Grande do Sul i Matto Grosso)

Rejestracja rozpoczęta przez Urząd Konsularny w roku 1920 ma dziś znaczenie jedynie statystyczne. Dopiero, po wyjściu Ustaw o Obywatelstwie, może Konsulat R P. rozpocząć rejestrację obywateli Rzeczypospolitej Polskiej o charakterze administracyjnym, mogącej służyć za podstawę do wydawania aktów o znaczeniu prawnem, n. p. paszportów, akt stanu cywilnego, akt notarjalnych z postępowaniem spadkowem, odszkodowaniem etc.

Rejestracja jest dobrowolna i bezpłatna. Rejestrować się może każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, o ile udowodni odpowiedniemi dokumentami swe prawa do obywatelstwa polskiego Dokumentami temi są:

1. paszport zagraniczny albo dowód osobisty dla obywateli polskich, wydany przez właściwy urząd krajowy;

2. paszport konsularny normalny, wydany przez jeden z urzędów konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej;

3. akt nadania obywatelstwa polskiego, wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych lub województwo (art. 14. Rozporządzenia z 7 VI 1920, Dz. Ust. Rz. P N°. 52) 1920, poz. 320;

4. akt uznania obywatelstwa polskiego, wydany przez jedną z władz wymienionych w art 7. Rozporządzenia z 15 II. 1911. Dz. Ust. Rz. P. N. 16/1921, poz. 95 — według wzoru zamieszczonego w pozycji 10 Instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn 8. VII 1920, N. A. P. 2778/20;

5. poświadczenie obywatelstwa polskiego w myśl art. 11. Rozporządzenia z 7. VI. 1920 r.;

6. poświadczenie opcyjne, wystawione przez właściwą władzę w myśl obowiązujących przepisów;

a) Rozporz M. S. Wew. i M. R. Dz. Pr. z dn. 13 VII 1920. Dz. Ust. Rz. d N. 57/1920, poz. 358), b) Rozporz. M. S. Wew. z dnia 11. VI 1921. (Dz. Ust. Rz. P. N. 59/1921, poz. 375) c) Rozporz. Rady Min. z dn. 12 XII 1922 (Dz Ust. Rz. P. N 19/1923, poz. 58), d) Instrukcja M. S. Wew. z dn. 7. VI. 1923, N. A. E. 5138/23, e) Rozporz M. S Wew. z dn. 6. II. 1925, (Dz. Ust. Rz. P. N. 17/1925, poz. 118).

Jeżeli osoba, mająca prawo do obywatelstwa polskiego, i pragnącą być wpisaną do Rejestru Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, nie może przedstawić żadnego z wyżej wyszczególnionych dokumentów, wpis do rejestru może nastąpić dopiero po porozumieniu się Konsulatu R P z odpowiedniemi władzami w Polsce i po sprawdzeniu w ten sposób prawa danej osoby do obywatelstwa polskiego Koszta korespondencji w takim wypadku musi pokryć osoba zainteresowana.

Konsul R. P.: MISZKE
Kurytyba, 18 grudnia 1926 r.

Do Szanownej Redakcji Gazety Polskiej w Kurytybie

W związku z Komunikatem Konsulatu R. P. w sprawie nowej rejestracji obywateli polskich, zamieszkałych na obszarze okręgu konsularnego, Konsulat R P. w Kurytybie prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie przy wspomnianym komunikacie poniższej uwagi: „Rejestracja obywateli polskich odbywa się bezpłatnie Jedynie w wypadku konieczności stwierdzenia u władz w kraju prawa do obywatelstwa danej osoby, pobierana będzie taksa konsularna za wniesienie odpowiedniego podania, w wysokości 10 złp.— przewidziana §29 O. T. K., oraz związane z wysłaniem podania koszta pocztowego. Zwolnienie z tej opłaty może nastąpić jedynie po przedłożeniu w Konsulacie R P. odpowiedniego zaświadczenia stwierdzającego niemożność danej osoby, a wystawionego przez jedno z czynnych towarzystw polskich okręgu konsularnego."

Konsul R P: Miszke.

DO SPRZEDANIA POSIADŁOSC

w Rio dos Indios składająca się z 82 hektarów ziemi bardzo urodzajnej, oddalonej od miasta Erechim 23 km. a od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 36 km. Posiada ziemię do orania bez kamieni, ładne kapoeiry do fojsowania, 34 hektary lasu i dużo drzewa budulcowego, kilka pinjorów, gabryjuv i innego drzewa twardego. Jest na niej dużo zródeł, dom mieszkalny i inne zabudowania. Wszystko ogrodzone drutem i z potreramI. Loży nad rzeką Rio dos Indios. Cena 20:000$000, która może być spłacona w trzech ratach z zadatkiem z góry w sumie 7:000$000 Tytuł własności prawnie zastrzeżony.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel Pedro Gagliotto—Rio dos Indios — Erechim—Rio Grande do Sul.

Książki za darmo

znakomitych pisarzy polskich i obcych

Kto zjedna dla »Gazety Polskiej« jednego nowego prenumeratora, otrzyma w nagrodzie jedną z poniżej wymienionych książek darmo. Kto poda kilku nowych prenumeratorów, może sobie wybrać po jednej książeczce za każdego nowego prenumeratora.

Prosimy podać, które z tych książek mamy wysłać!

Nowy prenumerator otrzyma także 1 broszurkę darmo.

Jan Korwin: »Zemsta«—Nowela.
N. M. Jackowski: »Tumba« i »Ojcze nasz«—Obrazki brazylijskie.
„ » Jackowski »Marja Antonina« Humoreska brazylijska na tle prawdziwej przygody.
Jerzy Orwicz: »Cyrograf«—Nowela
Maciej Wierzbiński: »Księżyna« — Opowiadanie z r. 1848
» Wierzbiński: »Pięść Marcina Wilczka«—Nowela
P. Hellin: «Z tajemnic Egiptu«
H. P. Linel: «Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy«
M. Domańska: »Dzwony» — Nowela
» » »Orlęta« — Nowela
Sewer: »Pierwszy utwór« — Nowela
Kazim. Gliński: »Pan radca«—Nowela
» »Murłaj — Nowela
» » »Wielki szlem«--Now.
» » »Kowalowa góra« — Nowela
» »Ostrzeżenica--Opow.
K. Guyon: W krainie Gris-Gris«
» » »Na dalekim Zachodzie«
» » »Nad brzegami Gangesu«
» » »W kraju diamentów«
T. I. Choiński: »Rycerz bandyta «— Opowiadanie z 12 stul.
„ „ „ »Sąd Boży« —Nowela z 12 stulecia
„ „ „ »Trubadur w pułapce« Nowela
A. Krzyżanowski: „Za winy nie popełnione"—Nowela
Ewa Szelburg-Ostrowska: „Legendy Żołnierskie"
M. Farney: „Wśród stepów i pustyni Mongolji"
M. Gensalerwicz: „Jööl„—Obrazek z żybia wyspiarzy Fryzyjskich
Wiktor Gomulicki: „Strach" — Opowiadanie żołnierskie
„ „ Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism" swoich napisać"—Humoreska
Wikt. Gomulicki: „Syrena"— Opow.
„ „ „Zakazane"— "
Ant. Domańska: „Czeladnik Majstra Szymona"— Legenda
„ „ „Krzyż w Probołowicach" — Legenda.
„ „ „Złota przędza"—Baśń
„ „ „Ave Maria"--Legenda
„ „ „Kuglarz Matki Boskiej" Legenda z 8 wieku
W. Collins: „Żółty tygrys"—Nowela
„Książeczka jubileuszowa roku świętego
Oblężenie Pragi — Powieść historyczna.
„Chata Irlandzka"—Pow.
„Bohater-Zakonnik" — Przygody braciszka zakonnego w Afryce.
Teka do powieści „Ojciec Gapon"

Nowym prenumeratorom wysyłamy gazetę do Nowego Roku bezpłatnie!

Zamówcie, czytajcie, poleccie drugim
GAZETĘ POLSKĄ

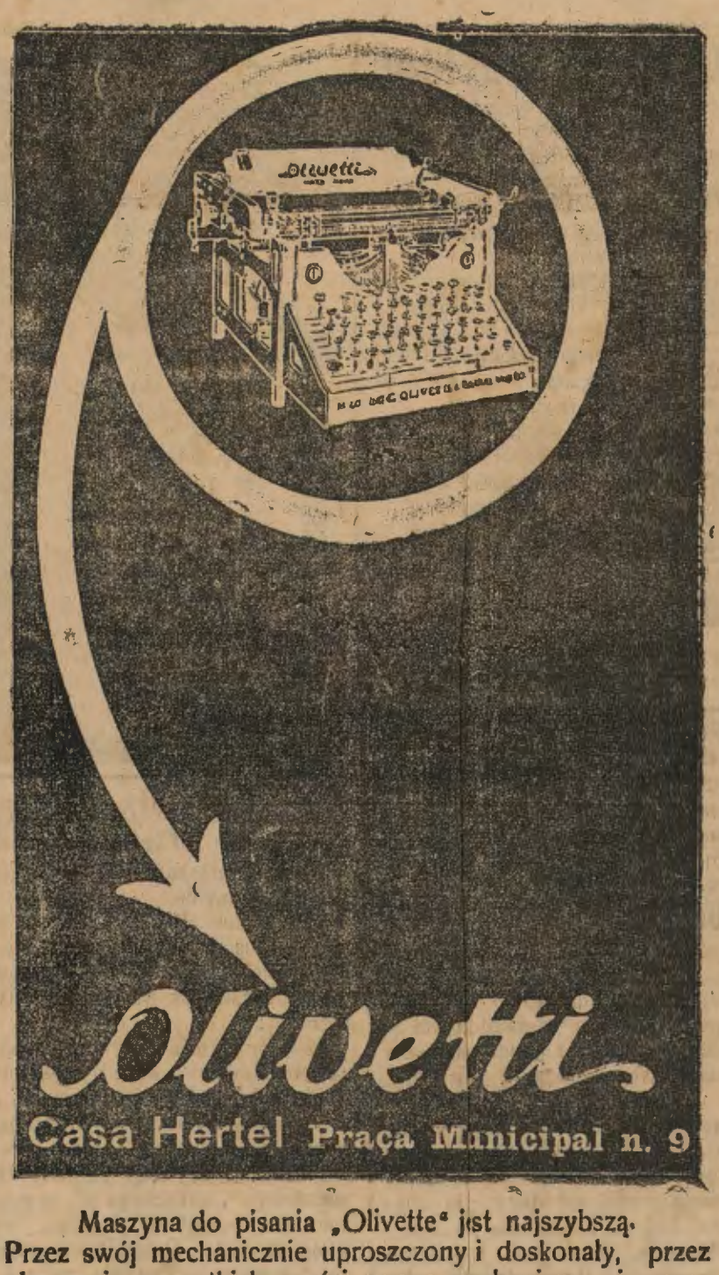

Maszyna do pisania „Olivette" jest najszybszą. Przez swój mechanicznie uproszczony i doskonały, przez ulepszenie wszystkich części swego mechanizmu i przez szybkość funkcjonowania przewyższa wszystkie inne. Kto chce posiadać maszynę kompletną, powinien wybrać tylko maszynę „Oliveti"

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonfacio 12

Wielka wyprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

WIALNIE „Hajek" oryginalne

Uniwersalne młynki do czyszczenia

z zębatą transmisją na jednej a ekscentrem na drugiej stronie

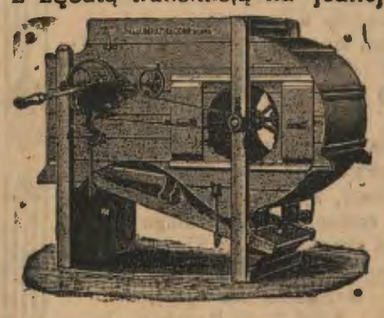

zaopatrzone 4 rzeszotami i z otworem regulującym przewiew przy oczyszczaniu drobnego nasienia.

Najlepsze maszyny do czyszczenia zboża:

tylko

CASA MELICHAR

Kurytyba

Praça Senador Correia N. 7

Zapasowe sita do grochu, milji i inne

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista" - 1405

Leczcie zawczasu influenzę

P. aptekarz Eduardo C. Sequeira — Pelotas.

Niezmiernie wdzięczny pośpieszam, aby własnem doświadczeniem powiększyć jeszcze więcej wielką sławę jaką cieszy się, ze względu na swoją skuteczność, **Peitoral de Angico Pelotense.** — Po chorobie grypy, i po zniknięciu bolesnych symptomów tej chorobie, pozostał mi kaszel z flegmą, który bardzo mi dokuczał, pomimo, że starałem się go usunąć przez używanie rozmaitych syropów i eliksirów piersiowych. Zrozpaczony z powodu uporczywości tego kaszlu, za poradą przyjaciół, aby nie mieć sobie nic do zarzucenia, postanowiłem sprobować jeszcze **Peitoralu de Angico Pelotense** i z wielkiem mojem zdumieniem zostałem w krótkim czasie, jeszcze przed wypróżnieniem pierwszej flaszeczki, zupełnie uzdrowionym.

Co, jako prawdę upoważniam Pana ogłosić
Pelotas, 20 październik 1916
Manoel Balreira Filho
Potwierdzam powyższe świadectwo. — Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 marca 1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, **w Florianopolis:** Hoepke Irmão, Raul lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira—**w Joinville** Hernique Jordan, etc. **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

Towazystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów, którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbiższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»CEYLON«	4 stycznia	5 stycznia
»FORMOSE«	9 »	10 «
»MOSELA«	15 »	16 «
»MALTE«	24 »	25 «
»DESIRADE«	29 »	30 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT *Ignacy Kasprowicz*
Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów,
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10. do 12 i od 3 do 5. W poniedzialki, środy piątki wieczorem od 8 o 9

Ziemia do nabycia

W Campo Comprido, niedaleko Kurytyby przy przy drodze prowadzącej do Campo Largo jest do nabycia szakier, składający się z 5 i pół alkierów ziemi pod uprawę, domu mieszkalnego i innych zabudowań gospodarskich,

Informacji udzieli p. Aleksander Szprada w Campo Comprido, lub p. Konrad Chyła, zamieszkały przy ul. Abuldabam 68 w Kurytybie.

Poszukuje się

rodziny z możliwie największą ilością dzieci, zdolnych do pracy do bardzo dobrze płatnej roboty akordowej na prowincji. Pożądani są ludzie pochodzący z prowincji (z wewnątrz stanu) i tylko zdolni robetnicy, którzy odpowiadają następującym wymaganiom:

1) Rozpoczęcie pracy z początkiem stycznia 1927, 2) Mąż musi znać język portugalski i możliwie także polski, 3) Ktoś z rodziny musi umieć dobrze rachować, 4) Ktoś z rodziny musi znać się na naprawie zwykłych maszyn.

Własnoręcznie napisane zgłoszenia w języku portugalskim lub niemieckim są bezskuteczne jeśli nie zawierają: 1) Wiek wszystkich członków rodziny zdolnych do pracy, 2) Ilość rodziny, 3) Narodowość poszczególnych członków rodzin, 4) Jak długo są w Brazylji, 5) Gdzie przedtem i jak długo pracowali, 6) Kiedy mogą objąć to zajęcie, 7) Trzy świadectwa względnie rekomendacje. (Może to być także rodzina bez męża — względnie bez ojca).

Zgłoszenia adresować pod znakiem: 3000 Z do Redakcji „Gazety Polskiej", Kurytyba, Caixa postal B.

Poszukujemy

do pracy biurowej wewnątrz stanu (na prowincji) **młodego, zdolnego mężczyzny.**

Warunki: Dokładna znajomość języka portugalskiego, polski język pożądany. Musi mieć przynajmniej 18 lat wieku. Natychmiastowe wstąpienie do pracy, przedstawienie się w Kurytybie na własny koszt. Musi umieć czytać, pisać i rachować. Własnoręczne napisane podanie musi zawierać: Wiek, zajęcie narodowość, 3 dobre świadectwa lub rekomendacje. Musi podać gdzie i jak długo poprzednio pracował rodzaj i nazwisko firmy, w której pracował, jak długo przebywa w Brazylji, kiedy może rozpocząć pracę, jakie są jego stosunki familijne i jakie ma wymagania odnośne do płacy.

Oferty, napisane w języku portugalskim lub niemieckim zawierające wszystkie powyż wskazane wymagania, nadesłane przez osoby pojedyńcze (bez rodziny) z prowincji należy przesłać do redakcji „Gazety Polskiej" pod 1101 T. Curityba, Caixa p. B.

Wielki skład harmonij

Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylję — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

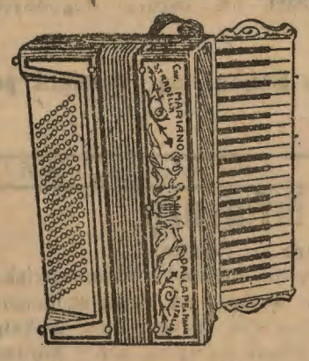

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotemi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycią we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiające naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie oficjalnie pochodzące harmonje daję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatniela wyłączny reprezentant na Brazylję

JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

»Galenogal« w Bułgarji

Prawda jak, słońce, wszędzie się zjawia.

P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarão (w stanie Rio Grande do Sul) pisze: „Poświadczam, że cierpiałem przez dłuższy czas na wrzody syfilityczne po całem ciele, połączone z okrutnemi bólami. Po długiem bezskutecznem leczeniu się zacząłem, za poradą Dra Mermesa Affonso używać „Galenogal". — Już po użyciu kilku flakoników tego znakomitego lekarstwa zostałem radykalnie wyleczony, powrócił mi apetyt i utyłem.

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarji, zabierając ze sobą parę tuzinów tego znakomitego lekarstwa „Galenogal", aby je rozpowszechnić między przyjaciółmi, którzyby potrzebowali dobrego i energicznego lekarstwa, oczyszczającego krew. (firma legalizowana)

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego „Galenogal", który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość niezrównanego lekarstwa, czyszczącego krew radykalnie i skutecznie, zjawi się także i w Bułgarji, działając i tam zbawiennie, energicznie i skutecznie, dzięki jednemu z wdzięcznych chorych, który mu zawdzięcza życie.

„Galenogal" nabyć można w Kurytybie w „Drogaria Suissa" i w „Pharmacia Tell" i we wszystkich innych drogerjach i aptekach w Brazylji i w Republikach Południowo-Amerykańskich.

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. — No. 21

Pyorrhea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500
Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8—A, Caixa postal 3135
Sao Paulo

Mączka z kości

marki »Parana«
zbadana i uznana jako
najlepszy nawóz
poleca
Fabryka kleju, Albano Boutin
Boulevard Capanema—S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).
Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27
Dop.: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.
KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle

TELL Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.

TELL Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych

TELL Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku

Polska Fabryka obuwia i sztylp (cholewek)

Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzeguim) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.

Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia

ulica Carlos de Carvalho N. 66
naprzeciw Związku Polskiego
KURYTYBA
Swój do swego

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywiórа
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
świerzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
paraliżowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

Trosklimym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem. córeczka p. Karola J. Neurembergera tant. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville.**

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tibirtius
WIELKI WYBÓR
artystycznych wyrobów zdrzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.
Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Słońcem dla rodziny »jest Minancora«.

Do pana aptekarza Edwarda „Gonçalves'a w Joinville.

Wielmożny Panie! Z sercem pełnem radości pospieszam aby ogłosić publicznie wdzięczność, moją którą nakazuje mi obowiązek za poniżej opisane wyleczenie:

Miałem na udzie ogromną ranę i ciarpiałem strasznie, wszelkie lekarstwa nie skutkowały, stan mego zdrowia pogarszał się, a z nim, i moja rozpacz. W szczęśliwą godzinę jeden z przyjaciół poradził mi, aby użył **„Pomady Minancora"**, zaręczając mi, że gdy przez kilka dni pozostanę w łóżku, wyzdrowieję zupełnie. Dzięki temu znakomitemu lekarstwu, po użyciu tylko 4 pudełek zostałam zupełnie wyleczoną. — Jest to święte lekarstwo, szczęśliwa niech będzie godzina, w której W-ny Pan wynalazł tak doskonałe i zbawienne dla ludzkości lekarstwo. Proszę to podać do wiadomości wszystkim, dla dobra tych tysięcy nieszczęśliwych, którzy tak samo cierpią, jak ja dotychczas cierpiałam.

Rosalina Nascimento Mira rua Sta. Catharina — Joinville

17.7.1915

Dr. Antoni Mesiano

Lekarz — Akuszer

Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon — 56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 - 231

Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie.

Bardzo dobry interes

24 alkry dobrej ziemi jest do sprzedania

z całem urządzeniem gospodarskiem, domem mieszkalnym, stodołą i dużą porterą, sieczkarnią, lasem najlepszym i herwalem obfitym. **Młyn wodny**, dobrze urządzony na rzece przechodzącej przez te ziemie. Na tej samej ziemi znajduje się **fabryka mandioki**, dobrze prosperująca. Odległość od stacji Iraty zaledwie 6 kilometrów. Wszystko razem sprzedam bardzo tanio i natychmiast z powodu nagłego wyjazdu. Bliższych wiadomości udziela właściciel:

Stanisław Duda, Iraty — Parana

Kto chce w dzisiejszym kryzysie zrobić dobry interes niech się zgłosi natychmiast.

DOBRA OKAZJA!

Jest do sprzedania posiadłość, składająca się z 74 hektarów dobrej ziemi, oddalona od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 33 km. a od miasta Erechim 20 km. Na ziemi tej, urodzajnej i bez kamieni, jest dużo lasu pinjorowego i tak zwanego lasu „matto branco", jest także dużo drzewa budolcowego i tartakowego oprócz ziemi do sadzenia. Wszystko ogrodzone drutem z czterema potreirami. Posiadłość ta znajduje się w dobrym punkcie, przy drodze kołowej i stosownem do założenia wendy (jaka już tu istnieje). Na ziemi tej istnieje dom mieszkalny, stosowny na wendę, przed rokiem zbudowany kosztem 10 tysięcy milreisów — posiada wiele pokoi i inne zbudowania gospodarskie jak n. p. magazyn i t. d. — położony jest nad rzeką Rio dos Indios, posiadającą śliczny wodospad, którego siła może być wykorzystana dla światła elektrycznego. Wszystko razem jest do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela za 40:000$000, które mogą być spłacone w czterech ratach z zadatkiem z góry w sumie 15:000$000.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel Joăc Gagliotto Rio dos Indios — Erechim Rio Grande do Sul.

Na sprzedaż

Domek blisko stacji, lot 40X130 m., 9 alk. ziemi 1 szej klasy, leżąca przy głównej drodze kołowej blisko Mallet i przez którą przechodzi kolej żelazna.

Bliższych informacji udziela Demetrio Kuczyński, Dorizon, Parana

Dobra okazja!

Mam do sprzedania jeden alkier ziemi wraz z domem i kuchnią, na dobrem miejscu dla kowala lub innego rzemieślnika. Jest dobra woda i można zrobić dobry interes z sieczkarnią lub z innym przedsiębiorstwem z siłą wodną. Posiadłość znajduje się przy drodze idącej z Araukarji do Lapy, Catanduva na Posso da Graja.

Bliższych wiadomości udziela właściciel Ludwik Czajka.

Nauczyciel żonaty z językiem portugalskim z którego składał egzamin i zajmował stanowisko rządowego nauczyciela, po 5-cio letnim pobycie w kraju powrócił i **szuka posady** nauczyciela. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: São Paulo (capital) Villa Prudente — Sokołowski.

Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego
ul. Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba

W tej nowo otwartej pracowni krawieckiej Szan. Panowie mogą otrzymać eleganckie ubrania, wykończone z całą dokładnością i gustem wybrednym.

Prosimy odwiedzać naszą Pracownię Krawiecką.

EDWARD ZIARNICKI
67 A rua Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba — Parana — Brazylja

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marji G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
ul. Dezembarg Motta 83
Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

tem w oczy Leona, że młody książę prawie zalał się łzami.

Wzruszenie jego było tak głębokie, że łzy wyrugowały wszelkie wątpliwości z jego duszy.

— O księżno — zawołał po chwili — wobec takiej obrony niewinności, wszelka skarga umilknąć musi. — Tak, masz pani słuszność, byłem szalony, czyniąc wymówki Tacyannie, szalony, żem ją puścił od siebie.

Wszechmocny Boże — zawołał nagle, zrywając się z miejsca — cóżem uczynił? Gdzie może się teraz znajdować moja najukochańsza na ziemi?

— Jest tylko jedna droga, jaką powinieneś sobie obrać — odparła stara księżna — a nie trzeba tracić nadzieji, że się Tacyanna odnajdzie i że powróci w twoje objęcia.

Niestety, obawiam się tylko, aby sobie nie zrobiła co złego tej nocy — dodała księżna głuchym głosem.

Książę Zubow jęknął.

— Właśnie też, i mnie to samo niepokoi — zawołał, a jeżeli Tacyanna odebrała sobie życie, w takim razie i ja nie mogę żyć dłużej, i ja sobie....

— Powoli, Leonie — przerwała mu księżna — Bóg nie dopuści, ażeby dwoje ludzi, stworzonych dla siebie i dla wspólnego szczęścia, miało zginąć w tak okropny sposób, wskutek nieporozumienia, wskutek niecnej potwarzy.

Zresztą, przypuszczam, że i Tacyannę odstraszą możliwe konsekwencye w ostatniej chwili, i wytłómaczę ci, Leonie, co mnie skłania do tego rodzaju przypuszczenia.

— Mów pani, lej balsam na moje rany, gdyż doprawdy, gdy pani mówisz do mnie, zdaje mi się, że mam przed sobą jasnowidzącą.

— Niestety, jestem zwyczajną kobietą —odrzekła księżna Malakow, uśmiechając się boleśnie — daru jasnowidzącej wcale nie posiadam, bo w takim razie uniknęłabym była w życiu wielu rzeczy, które mi sprawiły dużo trosk i bólu.

Ale nauczyłam się trochę wnikać w serca ludzkie i spostrzegać ich pobudki wewnętrzne.

Dlatego też sądzę, że Tacyanna nie wykona swego zamiarn dopuszczenia się samobójstwa tej nocy a to z powodu, że niewinny skazaniec nie prędzej decyduje się ostatecznie na zerwanie z życiem, dopóki nie udowodni własnej niewinności.

Dręczące uczucie, że zejdzie do grobu z klątwą, na którą nie zasługuje, nie może mu dać spokoju. Niech nawet Tacyanna stoi w tej chwili na moście, niech się zwiesza przez barjerę, niech się wpatruje w ciemną otchłań Newy, i niech myśli, że może byłoby lepiej w nurtach rzeki zakończyć troski i bóle — to jednak nie wykona swego przedsięwzięcia, gdyż w ostatniej chwili przypomni sobie, że gdy będzie leżała tam, na dnie rzeki, gdy zniknie na zawsze, gdy ją fala i wieczność pochłoną, tu, na ziemi, nikt jej obronić nie zdoła.

A to, to ją odciągnie od przepaści, to doda jej siły, ażeby raczej zmienić wszystko, byle tylko dnia pewnego, choćby nań czekać długo wypadało—odnieść zwycięstwo i oczyścić się z niesprawiedliwych zarzutów. Wtedy bowiem musiałbyś upaść jej do nóg i zawołać: Przebacz mi, Tacyanno, bo kiedyś posądzałem cię niesłusznie!

O jakże pani rozumną jesteś, księżno! — zawołał Zubow, znowu całując rękę doświadczonej kobiety — tak, nadzieja znowu wstępuje we mnie, że będę mógł odzyskać Tacyannę i żywą przycisnąć do swego serca.

— Niestety, w naszych zabiegach musimy się uciec do pomocy bardzo pospolitych ludzi — rzekła księżna z lekkim westchnieniem — człowiek pojedynczy nie może szukać sam drugiego człowieka w mieście tak wielkim, jak Petersburg, bo kto wie czy by go znalazł. Na to potrzeba setek, nawet tysięce ludzi, ażeby tej nocy jeszcze odnaleźć kogoś zbłąkanego w mieście.

Dlatego też musisz się, Leonie, zwrócić do policyi.

Czy znasz osobiście naczelnika miasta, Trepowa,, który świeżo mianowany został na to stanowisko?

— Widziałem go tylko przelotnie w pałacu zimowym, ale nie zamieniliśmy ze sobą ani słowa.

— To ja napiszę do niego. Znam go osobiście bardzo dobrze, jakkolwiek znajomość ta bynajmniej nie przynosi mi zaszczytu.

— Kim jest właściwie ten Trepow? — badał Leon, czy to człowiek dobry, czy też.....

— Bezwzględna surowość — to jego dziedzictwo — odparła księżna bez wahania.

Trepowowie należą dziś do najlepszej szlachty w Rosyi, ale dziad naczelnika Trepowa został kiedyś, jako dziecko, znaleziony na schodach w Rydze. Schody po

była księżniczką Malakow, lecz córką popa Gapona.

Ale nie, matko — był jeszcze inny powód, który skłonił mnie do tak bezwzględnego postępowania.

Dowiedz się o nim, a może zrozumiesz, że inaczej postąpić sobie nie mogłem.

— Inny powód? — spytała księżna, patrząc nań z oczekiwaniem.

— Tak — powód, który mi kazał powątpiewać o czystości Tacyanny.

— O jej czystości? — Ach Boże! Leonie! Wątp o czystości nieba, wątp o blasku gwiazd, wątp w sam wyraz czystości ale nie wątp o czystości Tacyanny.

— A jednak, tak ciężko wierzyć, gdy się widziało na własne oczy! — jęknął Leon.

Było to w Moskwie — ciągnął stłumionym głosem — gdy pewnego wieczoru wielki książę Sergiusz polecił mi, udać się z nim na wycieczkę po mieście.

Wielki książę lubi wycieczki tego rodzaju w najściślejszem incognito. Przebraliśmy się za marynarzy.

Oto wraz z wielkim księciem zwiedziłem kilka najpodrzędniejszych knajp, w końcu nawet znaleźliśmy się w zakładzie nierządu.

Zapytano mnie, czy chciałbym ujrzeć najpiękniejszą z kobiet zakładu. Zdecydowałem się na to po pewnem wahaniu i zostałem zaprowadzony na górę.

Przez otwór, we drzwiach kazano mi patrzeć w głąb elegancko urządzonego pokoju. W tym pokoju spoczywała na wykwintnem łożu piękna, młoda dziewczyna.

Poznałem Tacyannę, którą już kochałem, Tacyannę, której z tęsknotą szukałem wszędzie, która mi jednak przepadła.

Rozpacz mnie ogarnęła, gdym znalazł Tacyannę w tym domu. Rozpacz ta zamieniła się w wściekłość, gdym spostrzegł, że otworzyły się drzwi boczne i do pokoju wszedł jakiś mężczyzna.

Ten mężczyzna—jak się później pokazało, był to zapijaczony artysta-malarz—zbliżył się do łóżka, pochylił się nad niem i pocałował Tacyannę.

Ach, w tej chwili nie mogłem się dłużej powstrzymać, rozwaliłem drzwi, wpadłem do pokoju, a wyrzuciwszy nędznika ze schodów, zawołałem do Tacyanny, że nią pogardzam i nigdy widzieć jej nie chcę.

Księżna chwyciła się obiema rękami za głowę. Wątpiła w tej chwili o rozumie Leona.

Młody książę opowiadał z taką stanowczością, że nie mogła wątpić o prawdzie słów jego.

— A Tacyanna — spytała drżącym głosem—czy spokojnie zniosła wybuch twojego gniewu?

— Nie dałem jej wcale przyjść do słowa. Zdaje mi się, żem stracił zmysły. Sam wielki książę uprowadził mnie wtedy z owego zakładu.

— I od tej chwili nie widziałeś już Tacyanny, aż dopiero spotkałeś ją w moim domu?

— Nie widziałem jej więcej.

— I nigdy nie rozmawiałeś z nią o tym wypadku?

— Owszem, dziś w nocy.

— I cóż Tacyanna?

— Wzywała Boga na świadka, że w tym wypadku nic a nic nie jest winną. Twierdziła, że ją podstępnie, pod fałszywymi pozorami zawieziono do owego domu i to nie w żadnym innym celu, jak tylko po to, ażeby ją raz na zawsze rozdzielić ze mną.

Księżna zamyśliła się. Na jej rozumnem czole widać było, że całą rzecz rozważa.

— Powiedz mi, Leonie! — zawoła nagle — kto cię zaprowadził do tego domu?

— Wielki książę Sergiusz, mój przyjaciel, mój opiekun, mój protektor.

— A czy wielki książę wiedział o twoim stosunku z Tacyanną? Czy wiedział, że kochasz Tacyannę?

Więcej wiedział; zdaje mi się, żem mu wyznał otwarcie, iż pragnę poślubić Tacyannę zaraz, jak tylko ją spotkam.

— Ach, tak — to wielki książę wiedział o tem! I to on zapewne zaproponował ci odwiedzenie górnych ubikacyj zakładu i podpatrywanie przez ukrytą szparę we drzwiach, tego, co się działo po za niemi?

— Tak jest w istocie.

— A czy nie zadałeś też sobie trudu, Leonie—błagała dalej księżna—odszukać później owego artystę-malarza?

— I co by mi z tego przyszło matko?

— To jasne jak na dłoni! Byłby cię mógł upewnić, czy owej nocy widział Tacyannę po raz pierwszy, czy też miewał z nią częstsze schadzki.

— Człowiek ten oburzył mnie wtedy tak dalece, że nie byłbym w stanie spojrzeć mu w oczy.

— Jednak powinieneś się był o nim dowiedzieć coś. Zeznanie tego człowieka byłoby niezmiernie ważnem. Czy znasz jego nazwisko?

— Nie, wcale nie znam, księżno.

KONRAD JOTEMSKI.

W przededniu ofensywy

(Ciąg dalszy)

— A cóż ty myślisz, że amatorów godności poselskiej w Polsce jest mało? Teraz każdy będzie wyborcom obiecywał gwiazdkę z nieba, aby dorwać się do fotela, a kiedy przyjdzie pracować, to na 444 posłów, tylko tych 44 coś będzie robić, reszta to trutnie, manekiny na szachownicy partyjnej:

Tym razem przyszedłszy z wizytą zastał liczne grono gości i dopiero wówczas przypomniał sobie, że stryjenka dnia tego obchodzi swe imieniny. Większość zgromadzonych była mu obcą i kompletnie obojętną. Jedna tylko twarz pociągnęła go wyrazem głębokiej inteligencji i zdolnością reagowania natychmiast na wszelkie uczucia, przesuwające się jak chmurki w jej piwnych oczętach, lub jednym drgnięciem ślicznie wykrojonych, uczuciowych ust wypowiadająca całe zdania.

Śniadej twarzyczki panny Tereni nie można było nazwać ładną, była to twarz dosyć pospolita, ale naprawdę piękną stawała się tylko w pewnych chwilach, gdy naprzykład w promiennym uśmiechu pokazywała rząd równych, białych jak perełki ząbków.

Naogół mówiła mało, więcej słuchała i ona pierwsza zwróciła uwagę na niechęć Leszka wobec całego szeregu pytań, któremi go zasypywano. Każdy uważał sobie za OBOWIĄZEK zamienić kilka zdań z „naszym dzielnym żołnierzykiem", dopytywać się o szczegóły walk, aby już po kilku słowach faktycznie już nie słuchać obcych sobie wyrażeń, jako to „ofensywa, ubezpieczenia, zajęcia przedpola, walki patroli"... Cóż u licha ci wszyscy cywile wiedzą o froncie?

Panna Terenia postarała się rozmowę skierować na tematy ogólne, odwrócić uwagę od spóźnionego gościa i tem zaskarbiła sobie wdzięczność żołnierskiego serca. Wyczuwał w niej przedewszystkiem dobre serce, wobec którego bladła pyszna uroda innych modern-panien. Tak ochrzcił dwie dalekie kuzynki stryja, siostry, brunetkę i blondynę, które opięte w jedwabie, z głębokim dekoltem, siedząc niedbale ćmiły długie, wonne papierosy.

Ziarnko sympatji zapadło i zaczęło kiełkować: żołnierz uniósł je z sobą na daleką Ukrainę, a panna bez zajęcia, „na wydaniu", panna z dobrego domu, rwąca się do pożytecznej pracy dla bezimiennych, szarych bohaterów i zmuszona siłą tradycji i wolą rodziców do pracowitego nic – nierobienia — zapamiętała smutnego żołnierza i szczery uśmiech, co ożywiał jego twarz wówczas, gdy mówił o „swojej kompanji".

Koleje uczucia są tak odmienne i... zawsze jednakie.

X.

Rocznicę Konstytucji 3 Maja widział Leszek, entuzjazmował się razem z nieprzeliczonem mrowiem tłumów, oklaskiwał gorąco jakiś bataljon piechoty, będący przejazdem w stolicy i biorący udział w pochodzie. Chłopy ogorzałe od wichrów, mrozu i słońca niosły w lufach karabinów i na piersiach narcyzy, któremi hojnie obdarzała ich publiczność, ba, nawet rzucała im pod nogi, a oni szli żelaznym krokiem, zaś kwiaty, jak srebrne gwiazdki, świeciły na khaki mundurach.

X.

5 maja w nocy wsiadł na pociąg, idący na wschód via Brześć-Bugiem, a kiedy się ocknął rano — wokół toru kolejowego, jak okiem sięgnąć, bielały wody tu i owdzie przerywane kępą sitowia. Smutny to i biedny kraj, tem smutniejszy, że parę lat minionych bynajmniej nie zatarło śladów Wielkiej Wojny: nadal sterczały rumowiska spalonych wsi i budynków kolejowych, garbiły się po polach okopy i czerwieniły nieskończone zagrody drutów kolczastych.

— I pocóż wylewamy tyle krwi, poco zużywamy tyle wysiłków i pieniędzy na utrzymanie tego kraju? Z pewnością Polska będzie musiała dokładać nawet do administracji... Kamień na szyję kładzie nam ta psychoza powojenna, aby nałapać jaknajwięcej terenu... — myślał sennie Leszek.

Im dalej na wschód, tem mniej cywili w wagonach, natomiast żywszem tętnem bije życie przyfrontowe. Kiwerce, Kowel... Tutaj przesiadka, zmiana pociągu. Kobiet prawie wcale nie widać, nawet tych z ludu. Rządzi wszechwładnie jedna tylko — Wojenka Pani...

Zdołbunowo, Szepietówka. Oto obszary, przez które przed niewielu dniami przeszedł potwór wojny. W Szepietówce stoi Y. M. C. A. — sprzedaje gorące kakao i herbatniki, tytoń i czekoladę, są sanitarne pociągi i pierwsze transporty rannych, ale ci są pełni dobrej myśli, bo „nasi idą naprzód.

Zwiahel, Korosteń... Tu pociąg zatrzymuje się, parowóz odczepiają i prowadzący pociąg oświadcza, że dalej narazie nie podają. Należy czekać. Na co, czy na kogo — nikt nie wie. Na stacji pełno żołnierstwa, jeść niema co, a tu już 8 maj, pieniądze na wyczerpaniu. Leszek stwierdza że sytuacja nie do pozazdroszczenia.

Na zapasowy tor poza stacją zajeżdża krótki pociąg osobowy. Stanął. Przy wagonach zjawiają się żandarmi, nie puszczają nikogo do wnętrza, co zaraz wzbudza ogólne zaciekawienie.

— Któż to jedzie? Kogo to wiozą? — sypią się pytania.

Wychodzi grupa jakichś panów, z nich część w cywilu, część na pół wojskowych, odzianych jakby z ruska. Zdążają w stronę warsztatów kolejowych, a Leszek podąża za nimi wiedziony nadzieją usłyszenia czegoś, dowiedzenia się, czy prawdą jest, że Kijow zdobyty?

Zresztą nie to jest najważniejsze. Niepotrzebnie udał się do swego pułku na Podole okrężną drogą przez Polesie i Wołyń, zamiast przez Tarnopol i Płoskirów. A teraz urlop się już skończył, a on Bóg wie kiedy odoajdzie swoich. Dlatego też każda godzina jest mu drogą. Musi za wszelką cenę jechać dalej, choćby tym oto pociągiem.

Panowie oglądają zgromadzone w depot liczne parowozy, nieskończony sznur wagonów, przeróżne techniczne przyrządy i ze strzępków zdań wychodzi na jaw, że to dwaj ministrowie polscy i ataman Petlura.. Komisja bada zdobycz wojenną.

Wracają. Wchodzą do wagonów, Leszek z walizką w ręku za nimi. O dziwo, żandarm przekonany, że sierżant należy do składu jadących pociągiem wpuszcza go, a po paru minutach pociąg rusza.

Wagon, który stał się chwilowym przytuliskiem szczęśliwca, jest pierwszym od parowozu. Wewnątrz wcale niema ławek, tak że kilku oficerów, w nim się znajdujących, siedzi na swych pakunkach. Przy chwilowo wolnym stoliku siada Leszek i zaczyna pisać list do domu.

Żytomierz. Ruch, gwałt, krzyk, gdyż na stacji pełno żydów. Nawet nad wysokim mostem, przerzuconym nad torami kolejowemi, u poręczy wiszą ich całe girlandy. Względem Polaków zachowują się napozór neutralnie, w rzeczywistości wzrokiem oceniają: jakie siły płyną na wschód, ile wagonów, pełnych sprzętu wszelskiego, ze sobą prowadzą..

Rozmawiają ostentacyjnie głośno po rosyjsku, śmieją się hałaśliwie z tym charakterystycznym charkotem gardlanym: po stokroć dziwni ludzie — wyrzynają ich przeróżni watażkowie powstańczy, gromią przy okazji czerwone wojska, a oni zawsze i z każdym sprzęgną się przeciw Polsce, przeciw tej, która naprawdę, w chwilach dla żydostwa najkrytyczniejszych przytuliła ich wówczas, kiedy w całej niemal Europie odżegnywano się od żydów, jak od trędowatych..

Ledwo wieczór otulił szumiące miasto i stacja rozbłysła paciorkami świateł, pociąg ruszył w dalszą drogę ku Berdyczewu, ale nikt z jadących nie wiedział, że wódz Ukrainy i polscy ministrowie pozostali w mieście tak malowniczo rozrzuconem nad rzeką Tietierew.

Pochylony nad stolikiem wciąż pisał Leszek przy świetle nikłej świeczki „szabasówki". Czasami pochylał się ku butelce od piwa, w którą wetknięta rozsiewała woń wiązanka konwalij. Srebrne dzwoneczki... Przypominały chłopcu, że teraz wiosna, że w tylu sercach budzi się uczucie. Jak pięknie powiedziała Zapolska: „kwiaty jednako dla wszystkich pachną", dla wszystkich i wszędzie...

Skończył list. Skąd też zdoła go wysłać w powrotną drogę? Wydobywszy plikę starych gazet, zabraną z Warszawy, czytał o zdarzeniach na szerokim świecie. Wszystko to było tak dalekie, tak obce. Oto on jedzie w nieznaną dal, nie wie co będzie robić jutro, a nawet za godzinę w takt jego myśli koła wagonu wystukiwały monotonnie: na wschód — na wschód — na wschód!

— Jest jednak jakaś wyższa Sprawiedliwość dziejowa, kierująca losami narodów. Oto my rozmyślał Leszek — nie tak dawno zdeptani, w prochu, dławieni brutalną garścią wrogów, czyż mogliśmy myśleć nawet, że nasze wojska, za przykładem Chrobrego, oręż umaczyć będą bramy Kijowa? Więcej nawet bo nie tylko rozszerzamy swoje granice, odbieramy naszą prawą własność, ale w myśl szczytnego hasła „za naszą wolność i waszą" — niesiemy tą wolność wielkiej, lecz bezsilnej Ukrainie...

Lecz ta spała jeszcze. Po kilkawiekowej drzemce tu i owdzie patrjoci przecierali oczy, wstawali do czynu, wzywali doń swoich ziomków, ale jeszcze było zawcześnie. Wolność zazwyczaj być musi okupioną morzem krwi. Jeszcze szereg lat minie, zanim naród ukraiński w swej ogromnej masie zrozumie potrzebę i korzyści płynące z posiadania własnej państwowości, nie opartej na żadnym ściślejszym związku z czerwoną lub białą Rosją.

Współtowarzysze podróży Leszka pokładli się do snu na podłodze, wagon był pogrążony w cieniu. Ciszę przerywał nieustający turkot kół i miarowe chrapanie śpiących. Chłopak miał wrażenie, że ci ludzie w gruncie rzeczy wcale nie zastanawiali się nad biegiem już jeśli nie swego życia, to — historji, której wszak współtwórcami wszyscy potrochu byli. Ot, jadą, biją się — bo tak im każą, któżby się zagłębiał w jakąś tam historyczną misję Polski na Wschodzie! A przecież byli to oficerowie, inteligenci, przewodnicy żołnierskich tłumów... Dość było posłuchać ich rozmów.

Znużony wreszcie całodzienną jazdą, siedząc ułożył głowę na skrzyżowanych rękach i zasnął, twardo.

X.

Obudził go, a raczej gwałtownie ze snu wyrwał, straszny grzmot, trzask, brzęk tłuczonych szyb, potem przeraźliwe jęki, jakgdyby wypełniające każdy atom powietrza wokoło. Wydobywały się zewsząd, a uczucie przerażenia spotęgował upadek ciężkiej walizy z półki na głowę i barki.

Pierwsze wrażenie: wysadzili pociąg w powietrze! Drugie — po chwili, gdy zobaczył dalekie światełka przez rozbite ściany i usłyszał szum pary wydobywającej się ze zdruzgotanej lokomotywy — wysadzono most i wpadliśmy do rzeki! Szypiąca para, naśladująca szmer wody wdzierającej się do wnętrza, czyniła to przypuszczenie tak prawdopodobnem, że pochylił się ku podłodze i badał palcami — ażali niema wody.

Była jakaś ciepła ciecz... Namacał czyjąś nogę, potem twarz, również mokrą.. Zupełnie już opanowawszy nerwy, wydobył zapałki i po chwili migotliwy płomyk ukazał mu skrwawione ręce, dalej strzaskane ściany i kil-

—A czybyś go poznał, gdyby ci go postawiono przed oczy?

— O, zdaje się, że poznałbym go natychmiast.

W owej chwili wszystko wbiło mi się tak jasno w pamięć, że nie zapomnę niczego do końca życia.

— Trzeba sobie zadać trudu i wyszukać tego człowieka. rzecz należy zbadać gruntownie, gdyż jestem przekonana, Leonie, że padłeś ofiarą intrygi.

— Któżby miał interes w uplanowaniu tej intrygi?

— Co do tego, jak dotąd, nie mam żadnych danych. Nie chciałabym posądzać ludzi, których wysoce szanowałam dotychczas.

Niestety, faktem jest stwierdzonym od dawna, że ci, co nas kochają, są najczęściej największymi krzywdzicielami naszego szczęścia, bo sądzą, że mają prawo kierować naszym losem.

Jest to wielka tragedja, jaką Szyller z nieporównanym talentem wieszcza zaznaczył w stosunku margrabiego Pozy i Don Carlosa.

Ale tym ludziom wyślizguje się często owa nić, jaką napoleon trzymają z całej siły w dłoni. Wtedy przysługa, jaką chcieli nam wyświadczyć, zamienia się w niedolę, a błogosławieństwo w klątwę.

To samo da się powiedzieć o tej sprawie, Leonie. Nie lubię domyślników. A może to wielki książę Sergiusz ułożył całą tę komedję?

— Wielki książę? — Niepodobna!

— Dlaczego niepodobna? — odparła księżna — wielki książę wiedział, że kochałeś Tacyannę, córkę ubogiego popa. Może wiedział również, że ten pop był owym Gaponem, który właśnie jest postacią najbardziej znienawidzoną przez rząd i przez cara.

Wielkiemu księciu związek ten z córką popa Gapona przedstawił się, jako nie dające się oblicyć nieszczęście. Chciał więc mu zapobiedz, miał bowiem inne zamiary. Pragnął mianowicie, ażebyś ty, jego faworyt, zawarł odpowiedni związek, bez mezaljansu, jak to się mówi, niestety w naszych sferach.

Dopóki jednak kochałeś Tacyannę Gapon, wielki książę był pewien, że nigdy nie zgodzisz się na zaślubienie innej. Otóż, ową Tacyannę Gapon należało, bądź co bądź usunąć.

— Taki plan mógłby tylko wymyślić szatan w piekle, zawołał Leon — nie, nie — nigdy nie uwierzę, ażeby wielki książę przyłożył rękę do tego.

— A ja ci tego dowiodę, Leonie, bo ja zajmę się tą sprawą. Wszystko mi jedno, czy Tacyanna żyje dotąd, czy też biedne dziecko dopuściło się tej nocy czegoś strasznego i samowolnie odebrało sobie życie —nie dopuszczę żadnej plamy na jej honorze. Ja honor jej oczyszczę od najmniejszego śladu wszelkich pogłosek.

Bo, że ty, Leonie, padłeś ofiarą intrygi, a conajmniej nieporozumienia, tego jestem najpewniejsza.

Tacyanna jest czystą moralnie i fizycznie—o tem nie mam najmniejszej wątpliwości, gdyż wierzaj mi, drogi Leonie, kobieta w tym wieku, co ja, ma wzrok bystry, a chociaż byłam niewidomą, w tym kierunku nie utraciłam go wcale.

Kobieta odrazu pozna, o ile inna pod tym względem szwankuje. Tacyanna była nietkniętą i jeżeli dzisiejszej nocy straciła życie, to przystoją jej białe róże na grobie, — gdyż są to kwiaty niewinności.

Leon pochylił się i ucałował rękę księżnej.

Wzruszona do głębi księżna spoglądała na młodzieńca.

— Widzę, Leonie — rzekła — że dotąd jeszcze kochasz Tacyannę, gdyż z oczu twych trysnął czysty ogień, gdy broniłam honoru Tacyanny.

Dlatego też pomówmy ze sobą otwarcie. Pójdź, Leonie, i siadaj przy mnie. Jesteśmy przecie sami i możemy pomówić o takich rzeczach, o których w Rosji nie rozmawia się głośno.

— Co księżna ma mi do powiedzenia — zapytał Leon zdziwiony.

— Pragnę pomówić z tobą o wielkim księciu Sergiuszu.

— O moim dobroczyńcy, moim przyjacielu, moim drugim ojcu?

— Uważasz wielkiego księcia za swego przyjaciela — rzekła księżna Malakow z namysłem — ja też bynajmniej nie wątpię, że wielki książę okazuje ci istotnie przyjacielską życzliwość, a nawet zdaje mi się, żem zauważyła, że wielki książę kocha cię bardzo.

— On tyle zrobił dla mnie — zawołał książę Zubow—że byłoby z mojej strony wielką niewdzięcznością, gdybym miał wątpić o dobroci wielkiego księcia.

— A jednak są tysiące i setki tysięcy ludzi w Rosji—rzekła księżna cichym głosem którzy bardzo a bardzo powątpiewają o jego dobrym sposobie myślenia—są setki tysięcy, jeżeli nawet nie miljony, które nienawidzą wielkiego księcia Sergiusza.

— Niech sobie będą — odparł Zubow— ale to jest nienawiść tłumu, skierowana przeciwko potędze, nienawiść tych, co muszą być posłuszni, względem tego, który im rozkazuje.

— O, nie, Leonie, mylisz się. Nie każdy, który rozkazuje, bywa znienawidzonym, lecz ten tylko, kto wydaje rozkazy surowe i niesprawiedliwe. Jestem jaknajmocniej przekonana, że cara Mikołaja nikt nienawidzi w całem państwie, lecz szczerze z nim współczuje. Ale wielkiego księcia nawet lud prosty nie cierpi poprostu.

Jego to robią odpowiedzialnym za tę sytuację, w jakiej się Rosja znajduje, za okropne stosunki zarówno na placu boju, jak i wewnątrz państwa.

— Robią go odpowiedzialnym, księżno— zawołał Leon — nie idzie jednak za tem, ażeby faktycznie wielki książę Sergiusz był winny złemu.

— Przypuśćmy nawet, że postępują względem niego niesłusznie. Nienawiść i miłość często chybiają celu, ale ja tak długo bywałam na dworze, mój kochany i młody Leonie, że znam aż nadto dobrze wszystkich wielkich książąt.

Wiem, że Sergjusz posiada naturę energiczną aż do podziwu, wiem także, że jest to człowiek, który się przed niczem nie cofnie, by celu dosięgnąć.

Dlatego też bardzo podejrzywam, że wielki książę Sergiusz przyłożył rękę do tego, żeś ty, Leonie, znalazł biedną Tacyannę w owym okropnym zakładzie. Chciał, ażebyś zrobił inną, odpowiednią partję i postanowił zrazić cię do biednej Tacyanny.

Bądź co bądź, Leonie, musisz się teraz zdecydować.

— Zdecydować?

— Tak jest, zdecydować. Musisz zdać sobie dokładnie sprawę, czy kochasz Tacyannę, czy nie, czy chcesz zgubić Tacyannę, czy nie?

— Czy ja ją kocham? — zawołał Leon wzburzonym głosem — jakże mógłbym jej nie kochać? Czyliż miłość jest rzeczą taką, którą możemy sobie dawać i odbierać do woli?

Tak, kocham ją, kocham ją dziś jeszcze również serdecznie i namiętnie, jak dawniej—ale nie mogę pogodzić z mojem nazwiskiem, z moją pozycją społeczną i rodową, ażebym nazywał żoną kobietę, którą spotkałem kiedyś w domu publicznym.

— Jeżeli tak myślisz, Leonie — wybuchła księżna Malakow prawie gwałtownie —to nie kochasz Tacyanny.

Nie, nie kochasz jej, gdyż nawet, gdyby to było prawdą, że Tacyanna dopuściła się występku — ale to nieprawda, Leonie, to tak, jakby słońce świeciło w nocy, a księżyc w dzień—ale nawet, gdyby prawdą było, to miłość twoja nie powinnaby się o to pytać, co było dawniej, ale powinienbyś się czuć szczęśliwym, żeś mógł nazwać Tacyannę swoją. Człowiek, który kocha, bierze sobie żonę z ulicy i sadza ją na tronie monarszym.

— Doprawdy, księżno — zawołał Leon wzruszony do głębi—podziwiam panią. W pani wieku nie lgnie się do tak wolnomyślnych poglądów.

— Wiek nie gra żadnej roli, o ile się powodujemy nie tylko samym rozumem ale i sercem.

Wszystko, co się mówi o Tacyannie, jest kłamstwem. Tacyanna jest istotą czystą, szlachetną, i jeżeli ja z dumą nazywam ją swoją córką, to i ty, książę Zubow, możesz ją również nazwać swoją małżonką.

Strzeż się Leonie, nie wahaj się ani jednej chwili, bo do końca życia nie powetujesz straty.

Jeżeli dziś wyrzekniesz się Tacyanny, jeżeli nawet wmówisz w siebie, ażeby Tacyanny nie kochać, dlatego, że ci jej kochać nie wolno—to z czasem, po latach, wtedy, gdy już może cały szereg kobiet przesunie się przed tobą, ta jedna odżyje znowu w twojem sercu, Leonie, a wówczas — wówczas straszny ból zatruje ci resztę życia.

Ale też i wielką masz odpowiedzialność: poprowadziłeś ją do ołtarza, Tacyanna jest twoją żoną—czyliż możesz znieść, ażeby twoja żona zginęła na ulicy?

Czy chcesz skazać tę czarującą istotę na bezwzględną banicję towarzyską?

Dla mnie byłaby ta ofiara za wielką, a jeżeli tobie, Leonie, nie wydaje się wielką, to tylko składasz dowód, żeś jest bardzo pojętnym uczniem swojego mistrza, wielkiego księcia Sergiusza.

— Nie, mój synu — ciągnęła księżna, z uczuciem coraz większego bólu, ujmując teraz Leona w objęcia — nie depcz sam własnych najlepszych i najszlachetniejszych uczuć.

Nie zawieszaj szarej zasłony przed twojem sercem, które wobec wielkich rzeczy, umie być wielkiem. Wspomnij sam o sobie i ratuj Tacyannę, bo ratując ją, ratujesz własne szczęście.

Księżna mówiła tak przekonywająco' tak dziwnie jakoś wpatrywała się przy

---

ka ciał leżących na ziemi. Oto stąd dobywały się jęki.

Porwał swoją walizkę. Całe! A w środku? Wewnątrz znajdowało się parę butelek starki i dobrego wiśniaku wiezionych dla kolegów. Całe! I uśmiechając się z głębokiej radości z ocalenia i jednocześnie drwiąc ze swego zmartwienia nad całością flaszek z gorzałką — wobec takiej katastrofy — wyskoczył ze szczątków wagonu i ujrzał się otoczonym gromadką żołnierzy, pytających go z gorączkowem zaciekawieniem, czy wewnątrz są jeszcze ludzie?

— Tak, są. Zapewne ranni, a może nawet zabici!

W chwiejnem świetle wysoko zawieszonych żarowych lamp dostrzegł na uboczu stojące nosze i cicho pojękujące na nich ciało. Zbliżył się doń

— Co wam jest? Gdzieście ranni?

— W nogę... O Jezuniu, całkiem zgruchotało ją...

— Sucnajcie druhu! Ja pójdę pomagać w akcji ratunkowej, a wy zwróćcie uwagę na moją walizkę. Dobrze?

Żołnierz kiwnął głową potakująco, więc Leszek odbiegł szybko. Przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wrzała już praca. Szczęśliwy los zdarzył, że na stacji stał kompletnie wyekwipowany, zdobyty przez nasze oddziały, pociąg sanitarny. Teraz już po raz trzeci zmieniał właścicieli, gdyż przedtem bolszewicy zdobyli go na Ukraińcach. Personel składał się w większości z ukraińców i sanitarjuszki bardzo chętnie pomagały oddziałowi saperów wielkopolskich, który obsadzał stację.

Do dwuch żołnierzy z noszami i sanitarjuszki przyłączył się Leszek i tej nocy księżycowej, na dalekiej stacji Kodnia, widział jak śmierć czyha na żołnierza nie tylko podczas walki, ale nawet w bezpiecznem zda się miejscu i większe tam niejednokrotnie łupy zbiera.

Oto żołnierz, który w momencie katastrofy był w ustępie, siedział i raptownie zeźmięte ściany ubikacji ucięły mu nogi, wprost odgniotły je. Siedział tam do czasu, aż wybrano ściany i wydobyto nieszczęśliwca.

Tu major, który nie może się wydobyć ze specjalnego przedziału — ściśnięty do ostatnich granic wytrzymałości — błaga i rozkazuje na przemian.. Gruby brzuchacz: śmiech i zarem tłość budzący..

Dalej oficer, któremu ogromna drzazga, odłupana od ściany, rozorała brzuch cały aż do klatki piersiowej. Jeszcze jeden żołnierz: ucięło mu nogę, wisi na skórze tylko. Ten tylko jęczy i syczy przez zaciśnięte zęby, biega i grozi, pokazuje ręką Leszkowi na swe kalectwo z takim wyrazem rozpaczy i zdziwienia.. Sierżant odcina strzęp skóry scyzorykiem i wynosi kalekę z wagonu. Ranny blednie, przelewa się wprost przez ręce, po chwili wybucha płaczem: — Noga, moja noga..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrzód na łydce

Pan João dos Anjos Cruz w Pelotas, stan Rio Grande do Sul, przez przeciąg kilku lat cierpiał na wrzod syfilityczny na łydce, który mu dokuczał w straszny sposób i robił go niezdolnym do jakiejkolwiek pracy, mimo używania lekarstw wszelkiego rodzaju. Dopiero po użyciu sześciu flaszeczek „GALENOGALU" został zupełnie wyleczonym.

(firma legalizowana)

Przy wrzodach spowodowanych przez raka, przy jątrzących się ranach i innych tym podobnych niedomaganiach racjonalnem jest użycie energicznego czyściciela krwi, jakim jest tylko „Galenogal", używany w tych chorobach blisko przez pół wieku z najlepszym wynikiem. „Galenogal" nigdy nie zawodzi, nawet w wypadkach, w których inne lekarstwa okazały się bezskutecznemi.

Nabyć go można w Drogaria Suissa i w Pharmacia Tell N. 77 P.

Casa Santo Antonio

de

Henrique Heins

SÃO PAULO

Rua Quintinio Bocayuva 72

Caixa postal 2906

Księgarnia katolicka

Fabryka figur kościelnych, reperacje i odnowienie figur.

— —

Wykonanie paramentów, chorągwi, alb i t. d.

— —

Wielki skład dewocjonalji jako to: różańców, medalików, krzyżów i t. p.

Hurtownie i detalicznie.

Bezpośredni import.

Wielkie przedstawienie

urządzają artyści Teatru Związku Polskiego w Kurytybie pod dyrekcją Zygmunta Robaka

Dnia 15 stycznia 1927 roku

w sali Związku Polskiego

Odegrana będzie 4 aktowa komedja Zygmunta Przybylskiego

Wicek i Wacek

Po przedstawieniu **bal**

Orkiestra pod batutą prof. Skitińskiego

Początek o godz 8 i pół wieczorem

Ceny wstępu: dla panów 3$000, dla pań 1$500, dla dzieci $500 loże po 12$000

Kto by wiedział o miejscu pobytu Stanisława Kłosińskiego przybyłego do Parany w latach 1912 - 1913 z Polski niech łaskawie zawiadomi niżej podpisanego:

Czesław Markowski — Kielce — Herby — Polska.

Józef Chojnacki poszukuje swego syna Piotra Chojnackiego, który przed rokiem był w Tres Barras. Ktoby o nim wiedział lub on sam, niech napisze pod tym adresem: Józef Chojnacki, Col. Sta Barbara Municip. Palmeira —Parana.

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praça da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

Fabryka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bielizny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

P. Jerzy Konrad Maciejewski

literat zamieszkały w Łodzi (Polska) ul. Kilińskiego 14 i zbieracz marek (filatelista) życzy sobie zawrzeć stosunek wymienny z filatelistami w Brazylji.

Zgłoszenia należy zwrócić albo wprost do p. Maciejewskiego w Łodzi, albo do redakcji „Gazety Polskiej".

NASIONA Z POLSKI

Zawiadamiam uprzejmie wszystkich Przyiaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Pawle Nikodemie **import Nasion z Polski** i polecam się ich łaskawej pamięci.

Polskie nasiona, od lat kilka w Brazylji z najlepszym wynikiem wypróbowane, zyskały sobie powszechne uznanie w całej Brazylji Północnej.

Mam zawsze na składzie nasiona świeże, doskonałej jakości z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce.

Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.

Wysyłka nasion pocztą i koleją na całą Brazylję

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem: Witold Żongołłowicz, Travessa Zaccarias 5, C. P. 210, Kurytyba, Parana

KRAWIECTWO
FRANCISZEK STRANSKY
Kurytyba
Avenida 7 de Setembro 40

poleca się do wykonania ubrań i płaszczy podług miary i gwarantuje za dobry krój i dobrą robotę przy nizkich cenach!

Dr. Vieira de Alencar

i

Dr. Alarico Vieira de Alencar

ADWOKACI

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 — Telefon 232
w Kurytybie

Baczność

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI" po piwo.
Bo to napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
Idealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmieża
cierpienie

Adwokacka kancelarja

Dra Edgárd de Oliveira Cruz

Curityba—Rua Aquidabam 70

Przeprowadza wszelkie sprawy wchodzące w zakres adwokackiej działalności. Załatwia wszelkie kwestje przed kurytybskiemi urzędami (wojskowe rekwizycje, „titulos effectivos" na ziemię i t p.)

Korespondencja w języku polskim

Artystyczna pracownia

dla wyrobów

figur świętych, ołtarzy, ambon, nagrobków i t. p.

POLECA SIĘ WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU

Figury wykonuje się w wszelkich rozmiarach i z różnego materjału.

Ceny bardzo przystępne!

G. CLAASEN

Kurytyba, Rua Ratcliff 103

Dr. Carlos Moreira

klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388